



Jarosław Trybuś

WARSZAWA NIEZAISTNIAŁA

**Niezrealizowane projekty
urbanistyczne i architektoniczne
Warszawy dwudziestolecia
międzywojennego**

Muzeum Powstania Warszawskiego
Muzeum Narodowe w Warszawie
Fundacja Bęc Zmiana
Księży Młyn Dom Wydawniczy

Warszawa 2019

Promotor dysertacji doktorskiej:
dr hab. Marta Leśniakowska, prof. PAN

Recenzenci:
prof. dr hab. Lechosław Lameński, KUL
dr hab. Waldemar Baraniewski, prof. UW

Redakcja: Grzegorz Piątek

Projekt graficzny: Magdalena Piwowar

Korekta: Tadeusz Baranowski, Ewa Pankanin

Przygotowanie zdjęć: Łukasz Kowalski

Koordinacja projektu: Justyna Rudkowska, Martyna Niziurska-Olszaniec

© Muzeum Powstania Warszawskiego
© Muzeum Narodowe w Warszawie
© Fundacja Bęc Zmiana

Wydawcy:



Partner wydania:



ISBN 978-83-7729-461-1
ISBN 978-83-64308-06-2

Warszawa-Łódź 2019
Wydanie II uzupełnione

KSIĘŻY MŁYN Dom Wydawniczy Michał Koliński
90-345 Łódź, ul. Księży Młyn 14
tel./faks: 42 632 78 61, 42 630 71 17, kom. 602 349 802
www.km.com.pl, e-mail: biuro@km.com.pl

Moim Rodzicom – Irenie i Leszkowi

WSTĘP DO WYDANIA DRUGIEGO

Wdzięczny jestem wszystkim, którzy przeczytali *Warszawę niezaistniałą*, ale jeszcze wdzięczniejszy powinienem być tym, którym się to dotąd nie udało. Ci pierwsi szybko wykupili nakład (choć nie był mały!) i chyba dobrze się o książkę wyrażali, bo ci, dla których jej zabrakło, bardzo się o nią dopominali. Teraz, po siedmiu latach od premiery, Muzeum Powstania Warszawskiego, Fundacja Bęc Zmiana, Muzeum Narodowe w Warszawie i wydawnictwo Księży Młyn z Łodzi zdecydowały się wydać *Niezaistniałą* po raz drugi.

Przez tych siedem lat doczekaliśmy się kolejnych cennych monografii architektów, artykułów analizujących modernizację Warszawy w czasach II RP, nowych spojrzeń na język propagandy. Doczekaliśmy się też pierwszych krytycznych polskich wydań ważniejszych pism Le Corbusiera. Dzięki tym publikacjom można było wzbogacić obraz *Warszawy niezaistniałej* o nowe ustalenia, fakty i konteksty. Nie zmieniałem brzmienia zdań, ani nie zmieniłem zdania na temat opisywanych zjawisk. Owszem, korciło mnie, żeby książkę napisać na nowo – jak każdego pewnie autora – ale powstrzymali mnie mądrzy ludzie.

Inspirującym zaskoczeniem była literacka rekonstrukcja niezbudowanego miasta, stworzona sprawnym piórem Zygmunta Miłoszewskiego na podstawie mojej książki. *Niezaistniała* zaistniała jako tło dla poruszającej komedii historyczno-romantycznej *Jak zawsze*, opublikowanej w 2017 roku.

Z przyjemnością i satysfakcją oddaję w Państwa ręce odświeżoną *Warszawę niezaistniałą* – ona jak nie istniała, tak nie istnieje, ale książka znów jest.

Jarosław Trybuś
latem 2019

PODZIĘKOWANIA

Za wszechstronną i życzliwą pomoc przy pracy nad niniejszym tekstem pragnę złożyć podziękowania Pani prof. Marcie Leśniakowskiej. Recenzentom pracy doktorskiej – Panu prof. Waldemarowi Baraniewskiemu oraz Panu prof. Lechosławowi Lameńskiemu – dziękuję za cenne uwagi i sugestie, które zostały uwzględnione w wydaniu książkowym. Za wskazanie ważnych tropów i życzliwość wdzięczny jestem Pani Marii Sołtys i Panu Markowi Wittke-Witeckiemu. Panu Dyrektorowi Janowi Ołdakowskiemu, Panu Dyrektorowi dr. Dariuszowi Gawinowi, Pani Hannie Nowak-Radziejowskiej i Pani Agnieszce Szulejewskiej dziękuję za wsparcie moich badań i możliwość przedstawienia ich podczas cyklu wykładów w Muzeum Powstania Warszawskiego, a także za wolę wydania tej książki.

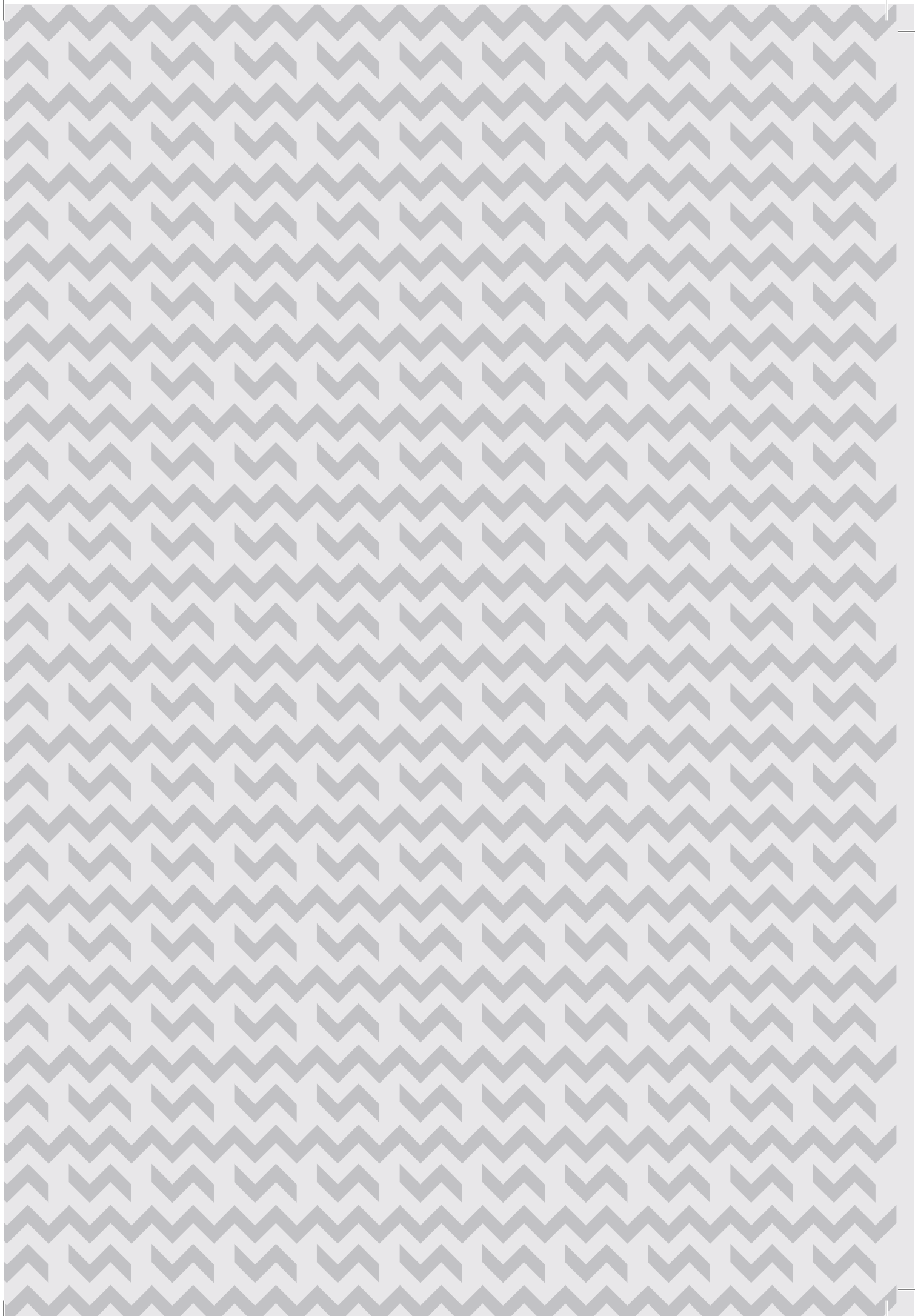
Słowa podziękowania za możliwość korzystania ze zbiorów należą się wielu instytucjom, a w szczególności Muzeum Narodowemu w Warszawie, gdzie fachowym wsparciem służyli mi Pani Joanna Trochała i Pan dr Piotr Kibort. Podziękowania kieruję także do Pana dr. Nikodema Bończy-Tomaszewskiego, Dyrektora Narodowego Archiwum Cyfrowego, które wsparło niniejszą publikację obfitym materiałem wizualnym. Pani dr Agnieszce Morawińskiej, Dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie, i Pani Bognie Świątkowskiej, Prezes Fundacji Bęc Zmiana, dziękuję za wsparcie, bez którego książka ta nie mogłaby się ukazać. Pani Magdalenie Piwowar dziękuję za jej pełen wdzięku projekt graficzny, Pani Dorocie Karaszewskiej za wsparcie go swoją fachową wiedzą. Pani Justynie Rudkowskiej – za cierpliwą i skrupulatną opiekę nad wydaniem *Warszawy niezaistniałej*, a Pani Martynie Niziurskiej-Olszaniec za opiekę nad wydaniem drugim.

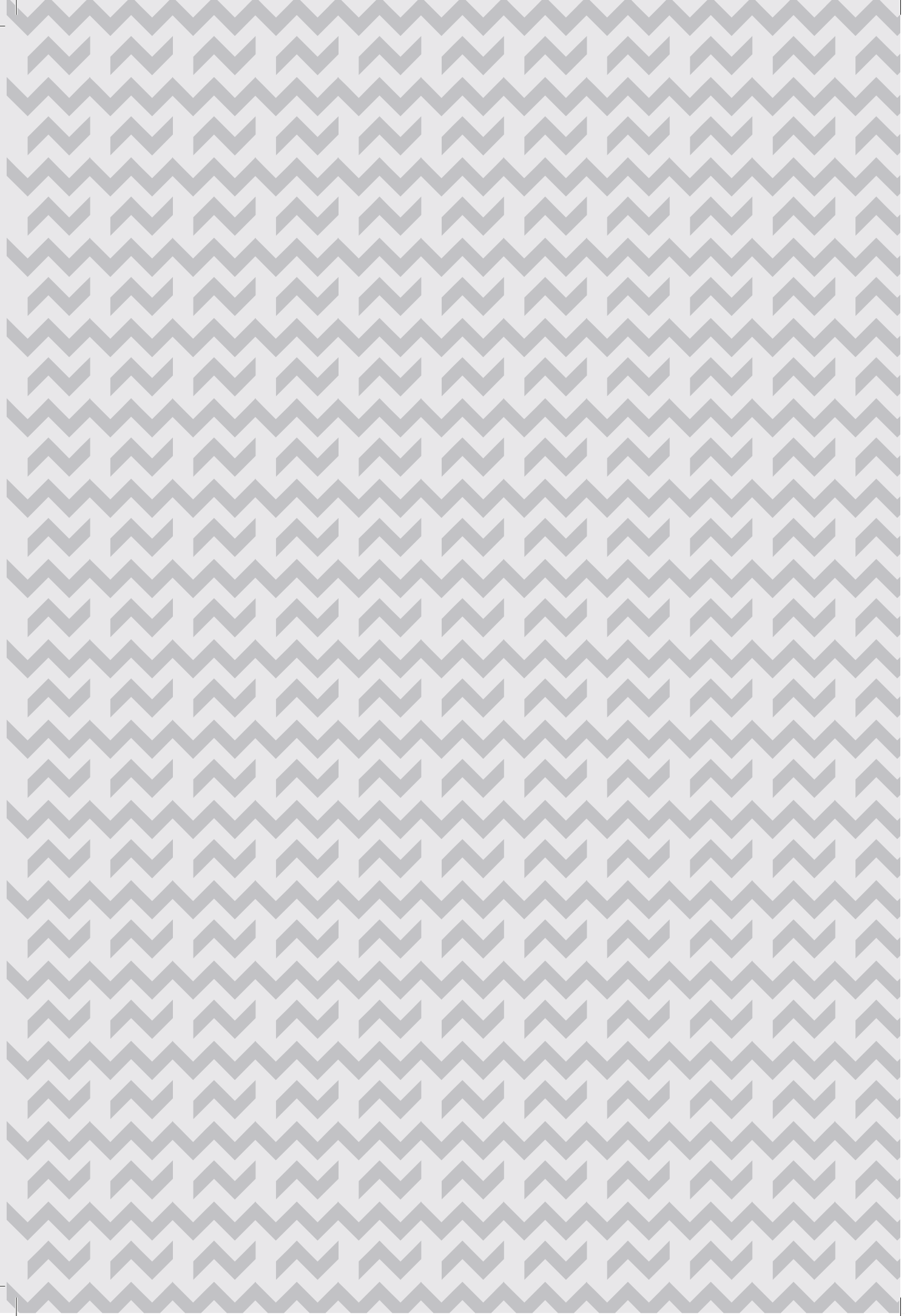
Grzegorzowi Piątkowi – za nieocenioną pomoc i wsparcie.

Autor

WPROWADZENIE	13
Warszawa widmowa	17
Architektura rysowana	19
Zakres chronologiczny	22
Zakres merytoryczny	25
Stan badań	27
Źródła	30
I	
PREZENTACJA OSIĄGNIĘĆ. TERENY POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ 1944 ROKU I MUZEUM PRZEMYSŁU I TECHNIKI	39
TERENY WYSTAWOWE	43
Wczesne projekty terenów wystawowych	44
Projekt Antoniego Jawornickiego	47
Projekt Juliusza Nagórskiego	51
Ostateczna wersja projektu terenów wystawowych	55
MUZEUM PRZEMYSŁU I TECHNIKI (MPiT)	68
II	
POMNIKI MODERNIZACJI. DWORZEC CENTRALNY, CENTRALNY DWORZEC POCZTOWY, PORT LOTNICZY NA GOŚCŁAWIU	91
DWORZEC CENTRALNY	95
Dworzec tymczasowy	97
Konkurs na projekt Dworca Centralnego (1929 r.)	99
Dworzec i miasto	101
„Modernistyczne pokractwo” czy „cud architektury polskiej”?	106
Propagandowy spektakl	107
Dworzec jako metafora Polski. Program dekoracyjny	113
CENTRALNY DWORZEC POCZTOWY	133
LOTNISKO PASAŻERSKIE NA GOŚCŁAWIU	139

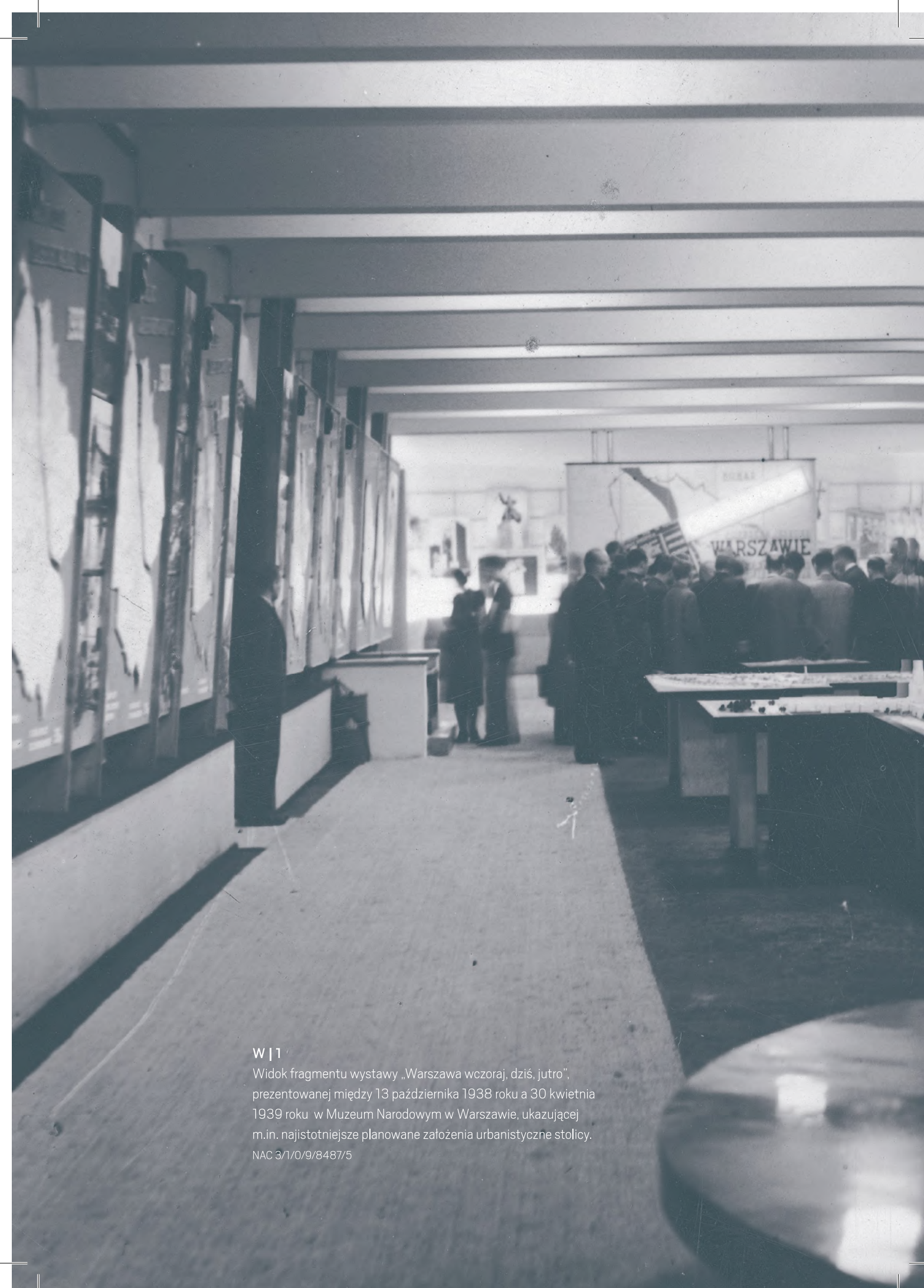
III	
PODRĘCZNIK NOWEJ HISTORII. PLAC PIŁSUDSKIEGO I PRZEMIANY HISTORYCZNEGO CENTRUM WARSZAWY	159
PLAC SASKI/PIŁSUDSKIEGO Z OTOCZENIEM	163
Konkurs na projekt placu jako pomnika Bojownikom o Niepodległość Ojczyzny (1926 r.)	166
Konkurs na gmach Ministerstwa Poczt i Telegrafów (1928 r.)	180
Konkurs na projekt przebudowy gmachu ratusza (1927 r.)	183
Konkurs na plan regulacji placu Piłsudskiego z przyległymi dzielnicami (1935 r.)	189
STRATEGIE MUZEALIZACJI HISTORYCZNEGO CENTRUM WARSZAWY	204
Plac Zamkowy	206
IV	
OSTENTACJA SIŁY. DZIELNICA PIŁSUDSKIEGO ZE ŚWIĄTYNIĄ OPATRZNOŚCI BOŻEJ I POMNIKIEM PIŁSUDSKIEGO	229
Pierwsze plany dzielnicy reprezentacyjnej	235
Świątynia Opatrzności Bożej	238
II konkurs na projekt Świątyni (1931 r.)	247
Konkurs na zagospodarowanie Pola Mokotowskiego (1935 r.)	254
„Otwarta świątynia Narodu Polskiego”	255
Synteza – „Warszawa wczoraj, dziś, jutro” (1938 r.)	262
Zabudowa dzielnicy	275
Świątynia Opatrzności – ostateczna wersja projektu (1938 r.)	293
Pomnik marszałka Piłsudskiego	304
ZAKOŃCZENIE	345
Wykaz skrótów	355
Bibliografia	357
Indeks osób	393
NEVER-BUILT WARSAW	405





WPROWADZENIE





W 11

Widok fragmentu wystawy „Warszawa wczoraj, dziś, jutro”, prezentowanej między 13 października 1938 roku a 30 kwietnia 1939 roku w Muzeum Narodowym w Warszawie, ukazującej m.in. najistotniejsze planowane założenia urbanistyczne stolicy.

NAC 3/1/0/9/8487/5



PROJEKCIJA GRADNJE ILC
PUNICE U KONJALTSKI
PLAC TRIDE TRIT
SOPRANJE I KONSTRUKCI
I U KONSTRUKCI

Rzeczywistość nie jest jedyną możliwością i powinna być rozpatrywana jako mniej istotna¹.

Zygmunt Bauman

Dlaczego jednak redukować rzeczywistość miast do ich rzeczowości, a ich rzeczowość do kwestii cegły i zaprawy? Stany umysłu mają konsekwencje materialne. Sprawiają, że rzeczy się dzieją. To, co interesuje mnie szczególnie, to siła miasta jako kategorii umysłowej. Miasto jest abstrakcją, która chce coś identyfikować (...). Miasto, którego doświadczamy – miasto jako stan umysłu – jest zawsze już przybrane w symbole i metafory².

James Donald

WARSZAWA WIDMOWA

Żyjemy w mieście widm. Warszawa jest znacznie rozleglejsza, niż podpowiada nam doświadczenie. Pamięć i wyobrażenia przechowują widoki miasta, które niegdyś istniało, ale i obrazy miasta, któremu zaistnieć nigdy nie było dane. Po dziesiątkach lat te wyobrażenia się przemieszały. Stworzyły miasto widm, palimpsest niezrealizowanych planów i umarłych możliwości, skomplikowaną sieć wiążącą realność i nie-realność czy może tylko inną realność.

Dla obrazu Warszawy – miasta tyleż istniejącego, co wyobrazonego – niezwykle istotny pozostaje długotrwały proces manipulacji, której poddawano jej krajobraz architektoniczny. Zarówno próby odtworzenia bądź oczyszczenia wybranych reliktyw przeszłości podejmowane w dwudziestoleciu międzywojennym, jak i podobne działania z okresu powojennej odbudowy oraz inicjatywy zmierzające do miejscowego odtworzenia dawnej tkanki miasta pojawiające się po 1989 roku były silnie nacechowane ideologicznie. Warszawa poddawana była przez całe ostatnie stulecie licznym planowym zabiegom mającym w efekcie uwypuklić bądź stłumić wybrane cechy przestrzeni miejskiej, stosownie do obowiązującej ideologii i polityki historycznej.

I tak działania konserwatorów w latach 20. minionego wieku koncentrowały się na oczyszczeniu miasta z obcych naleciałości, a zatem kostiumu stylistycznego nadanego starszym budynkom podczas przebudów, lub też wyburzeniach całych obiektów wystawionych w czasach panowania administracji carskiej³. Kolejnym zagadnieniem stała się zapoczątkowana za prezydentury Stefana Starzyńskiego, zakrojona na szeroką skalę, akcja przywracania świetności obwarowaniom miejskim starej Warszawy, mająca na celu wydłużenie metryki miasta przez podkreślenie jego „starożytności”, a także uwypuklenie jego militarnej i mieszczańskiej tradycji na równi z królewską. Okres powojenny to starannie zaplanowana akcja przywracania skorygowanej, a zatem zmistyfikowanej przeszłości za pomocą odbudowy budynków wybranych pod kątem ideologii, w również nieprzypadkowo wybranych formach⁴. Podejmowane do 2007 roku próby odbudowy niektórych obiektów, by przypomnieć casus tzw. pałacu Saskiego, to dalekie echo wcześniejszych działań. Ujawnia się w nich łatwość, z jaką – jak pisze Leśniakowska – architektura zdradza swojego twórcę, stając się narzędziem w rękach polityków⁵. Miasto za przyczyną architektury staje się zatem przekazem kierowanym przez władzę do uprzedmiotowionych mieszkańców. Przekazem zdolnym wpływać nie tylko na stosunki społeczne, ale i na widzenie przeszłości i pożądaną przyszłości.

Prześledzenie niezrealizowanych projektów dwudziestolecia międzywojennego dowodzi niezwyklej wprost wagi, jaką przywiązywała władza do urbanistyki i architektury jako nośników przekazu o wielkiej mocy oddziaływania. Zaprzęgnięcie twórczości architektonicznej w dyskurs rządzących jest jedną z cech szczególnych tamtej epoki. Na dyskurs władzy i wspólnoty narodowej w nowych krajach Europy Wschodniej nakładał się dyskurs modernizacyjny. Ówczesne elity polityczne widziały w realizacji ambitnych reform źródło legitymizacji swojej władzy w kraju i potwierdzenie wiarygodności młodych państw na scenie międzynarodowej⁶. Modernizacja obejmowała budowanie solidnych fundamentów niepodległego bytu politycznego, wzmocnienie go i zapewnienie jak najlepszej przyszłości za pomocą polityki gospodarczej oraz – co podkreśla Andrzej Szczerski – przemiany w dziedzinie kultury prowadzące do ukształtowania „nowego człowieka” wraz z obowiązującą go skalą wartości, utożsamianą z wolnością osobistą i niezachwianą wiarą w postęp. „Oczekiwany awans cywilizacyjny miał nie tylko potwierdzić prawo nowych państw do istnienia, ale także do zajmowania eksponowanego miejsca w Europie i w konsekwencji do porzucenia statusu peryferyjnego narzuconego przez XIX-wieczny podział świata. »Nowa Europa« chciała nareszcie stać

się podmiotem »epoki nowoczesnej«, a w ramach Starego Kontynentu cały region okazywał się *par excellence* domeną modernizacji i miejscem, gdzie jej postępy były zarówno najbardziej oczekiwane, jak i wzbudzały najwięcej kontrowersji⁷. Polska – największe państwo regionu – przypisywała sobie rolę lidera. Choć pod względem cywilizacyjnym pozostawała w tyle za innymi krajami tej części kontynentu, pretendowała do roli środkowoeuropejskiego mocarstwa. Jej pozycja opierać się miała na silnych podstawach gospodarczych (podkreślana rola COP-u, nowego portu gdyńskiego i Gdyni jako miasta budowanego „na surowym korzeniu” oraz Warszawy jako centrum życia gospodarczego), potędze militarnej (eksponowana rola wojska w życiu publicznym i udział wojskowych w rządzeniu państwem), zdobyczach terytorialnych oraz zjednoczeniu narodu wokół postaci wodza.

Wszystkie wymienione procesy składały się na to, co Andrzej Szczerski nazwał, trawestując Habermasa, „niedokończonym projektem” międzywojennej nowoczesności⁸, który w architekturze i urbanistyce określić można jako „usymbolizowaną modernizację”. Procesy te nie omijały także i Polski, koncentrując się w naturalny sposób w stolicy. Znaczna część projektów pozostała jednak tylko na papierze. Dzięki analizie architektonicznych i urbanistycznych fantazji „niedokończony projekt” II Rzeczypospolitej nabiera znacznie pełniejszej, choć fikcyjnej, niemal dokończonej formy.

ARCHITEKTURA RYSOWANA

Niezrealizowane plany wraz z pozostałościami architektury zbudowanej tworzą palimpsest przestrzeni miejskiej, w której przenikają się realność i fantazja, plany czasowe i przestrzenne. Może on być postrzegany, jak pisze Ewa Rewers, jako odpowiednik świata, który daje się „czytać”, a lektura ta pozwala odczytywać i analizować całość zjawisk składających się na rzeczywistość, w której żyjemy⁹. Otwiera także przed nami perspektywę przeszłości, gdyż miejski palimpsest „wytwarzając i przechowując mity, kreując porządki i hierarchie wartości, (...) opowiada nam nie tylko o tym, co było i jest ważne dla ludzi danego czasu, lecz także jak postrzegali oni świat i swoje w nim miejsce. Miasto czyni nam wizualnie i przestrzennie dostępnymi odpowiedzi na pytania o wizje świata jego mieszkańców, których najczęściej nie możemy już bezpośrednio skierować do nich samych”¹⁰.

Jeśli jednak miasto realne uległo daleko idącym zmianom, pozostają projekty zapisane w formie rysunków bądź jedynie znane z opisów. Jeśli chcemy

zadawać miastu pytania, których nie możemy już zadać jego mieszkańcom, najtrafniej pytać o miasto przez nich wyobrażone, nie tylko to wybudowane, a tym bardziej nie to, co z niego pozostało. Architektura narysowana i napisana to najwierniejsze zwierciadło swojej epoki, niezniekształcone kompromisem, który obciąża ideę, gdy staje się ona materią.

„Narzędziem architekta może być obraz wyrażający ideę i tekst ją opisujący. Często już sam opis jest środkiem wystarczającym do przekazu kompletnej informacji na temat kształtu przestrzeni i jej jakości; nie ma przy tym znaczenia, do jakiego stopnia przestrzeń ta istnieje fizycznie, a do jakiego jest wytworem wyobraźni” – pisał Italo Calvino, przytaczając precyzyjny opis świątyni przyszłości z Księgi Ezechiela¹¹. Problem architektury niezbudowanej jest bowiem tak stary jak sama refleksja nad budowaniem. Już Platon podnosił kwestie relacji między rysunkiem a przedmiotem. „W *Sofistice* filozof zastanawia się, czy nie stworzymy jednych domów przez sztukę budowania, innych zaś przez rysunek, który jest rodzajem snu. W ten sposób możemy postrzegać rysunek nie jako niepełnowartościową rzecz, ale jako równą rzeczy, choć odmienną jakość”¹².

Architektura „rysowana” i architektura „mówiona”, rozumiane jako odzwierciedlenie idei, jako projekt-idea-kreacja (które to rozumienie wywodziło się z nowożytnej tradycji Albertiego i Scamozziego), powstałe w umyśle architekta, przeciwstawiane były przez stulecia architekturze „budowanej” – nierozłącznie związanej z realizacją¹³, który to punkt widzenia ugruntował modernizm. Odwiecznie obecne, doceniane jako dzieła innej natury i oceniane inną miarą, nie mogły równać się z architekturą istniejącą fizycznie. Ich status dobrze oddaje powtórzone przez niedoszłego architekta Leopolda Tyrmanda w „Dzienniku 1954” zdanie zasłyszane w atelier profesora Marcela Chappeya w paryskiej École des Beaux-Arts: „tout ce qu’il est sur la calque, c’est de la merde” („wszystko, co jest na kalce, to gówno”). Z równą gorliwością powtarzał je wcześniej Le Corbusier, a za nim większość modernistów¹⁴. W Polsce Juliusz Goryński w latach 40. XX wieku sformułował, przywoływany przez Martę Leśniakowską, podział na trzy rodzaje architektury: budowaną, rysowaną i najgorszą, „mówioną”¹⁵.

Zgłębiający zagadnienie architektury wyobrażonej Robin Evans jeszcze w 1995 roku uznał, że obrazy i słowa są zawsze czymś słabszym niż to, do czego się odnoszą, a budynki i ich wizualne reprezentacje nie powinny być sądzone według tych samych kryteriów. Stąd analizy rysunku architektonicznego powinny się dokonywać na podstawie kryteriów i pojęć autonomicznych względem materialnych realizacji¹⁶.